

38. Bóg umacnia więzi rodzinne

Patron polskiej młodzieży, znany nam święty Stanisław Kostka, zachwyca swoją wytrwałością i zdecydowaniem. Powtarzając sobie, że do wyższych rzeczy jest stworzony, nie zawsze był rozumiany przez swe otoczenie. Jego decyzja o wstąpieniu do zakonu jezuitów spotkała się ze stanowczym sprzeciwem rodziców. Postawa Stanisława i stosunek do rodziców skłania także dzisiaj do refleksji nad naszymi relacjami w rodzinie. Zobowiązuje do niej czwarte przykazanie Boże: „Czcij ojca swego i matkę swoją”. Przykazanie to kształtuje relacje rodzinne. Uczy wzajemnego ponoszenia za siebie odpowiedzialności.

Miłość do rodziców nakłada na dzieci obowiązek dbania o nich aż do ostatniego momentu życia; pamiętania o nich w modlitwie także po ich śmierci oraz troski o ich groby.



Czwarte przykazanie Boże stoi na straży miłości rodzinnej, która obejmuje wszystkich jej członków.

OBOWIĄZKI WYNIKAJĄCE Z CZWARTEGO PRZYKAZANIA

Czwarte przykazanie jest wyraźnie skierowane do dzieci, określając ich relację do ojca i matki w każdym okresie życia. Dzieci winne są rodzicom wdzięczność i szacunek, a w początkowym okresie życia także uległość. W okresie dorosłości są zobowiązane także do świadczenia im pomocy zarówno materialnej, jak i moralnej. Natomiast obowiązkiem rodziców jest kochać i szanować swoje dzieci. Rodzice na miarę swych możliwości mają obowiązek zaradzać materialnym i duchowym potrzebom dzieci, np. poprzez wychowanie w wierze chrześcijańskiej oraz pomoc przy wyborze zawodu i stanu życia.

Czwarte przykazanie dotyczy również więzi pomiędzy rodzeństwem. Dostarczają one przeżyć i doświadczeń, których nie są w stanie stworzyć inne grupy rówieśnicze. Różnice wieku, płci oraz pozycji w rodzinie wspierają rozwój osobowości jej członków i wzajemnych relacji między rodzeństwem.

Przykazanie to domaga się też okazywania czci, miłości i wdzięczności dziadkom oraz przodkom. Odnosi się także do związków pokrewieństwa z innymi członkami rodziny. Dotyczy ono ponadto wzajemnych obowiązków: uczniów wobec nauczycieli, pracowników wobec pracodawców, podwładnych wobec przełożonych, obywateli wobec ojczyzny oraz tych, którzy nią rządzą lub kierują.



Pomyśl

Czwarte przykazanie Boże ma wymiar społeczny i religijny. Jezus wyjaśnił, że przestrzegając przykazań, człowiek wyraża swój stosunek także do Boga. Wynika z tego, że człowiek, okazując szacunek i miłość swoim ziemskim rodzicom, buduje szczęście, którego pełnię osiągnie przy ostatecznym spotkaniu z Bogiem.



Modlitwa

Panie, Ojcie Świąty, Boże wszechmogący i miłosierny!
Błogosławię Ciebie i dziękuję Ci za moją rodzinę,
która pragnie żyć zjednoczona w miłości.
Ofiaruję Ci smutki i radości naszego życia.
W Tobie pokładam całą moją nadzieję na przyszłość.
Boże, źródło wszelkiego dobra, spraw,
żeby nam nie zabrakło chleba powszedniego,
zachowaj nas w zdrowiu i pokoju, a kroki nasze prowadź ku dobru.
Daj, byśmy po dobrym życiu w tym domu
znów się spotkali zjednoczeni w szczęściu niebieskim
w Twoim domu, nasz Ojczy. Amen.

ŚW. STANISŁAW KOSTKA SJ

(1550-1568)

Odwaga świętości

Stanisław przyszedł na świat 28 grudnia 1550 r. w Rostkowie na Mazowszu, w rodzinie szlacheckiej. W wieku 14 lat, razem ze swoim starszym bratem Pawłem, został wysłany na dalszą naukę do szkoły prowadzonej przez jezuitów w Wiedniu, gdzie dotarli 24 lipca 1564 r. Dbał nie tylko o zdobywanie wiedzy (znał biegle niemiecki i łacinę, rozumiał też teksty greckie), ale jeszcze bardziej, z pomocą obfitej łaski Bożej, kształtował swojego ducha. Już wtedy posiadał głęboką pobożność eucharystyczną, a także odczuwał bliskość i opiekę Maryi, której od najmłodszych lat powierzył pieczę nad czystością swojego serca.

W grudniu 1565 r. ciężko zachorował. Gdy właściciel domu nie zgodził się, by do mieszkania przyszedł ksiądz z Najświętszym Sakramentem, wtedy osobiście udzieliła mu Go św. Barbara, którą otaczał wielką czcią. Patrząc na pracę i duchowy entuzjazm pierwszych jezuitów, zapragnął wstąpić do Towarzystwa Jezusowego. Ci jednak nie chcieli go przyjąć do nowicjatu, obawiając się negatywnej reakcji rodziców. Stanisław postanowił uciec do Niemiec, by prosić o przyjęcie do zakonu. W Dylindze św. Piotr Kanizy poddał go próbie. Przez pewien okres sprzątał pokoje i pomagał w kuchni, co było dla polskiego szlachcica bolesnym doświadczeniem. Po pewnym czasie prowincjał niemiecki odesłał go wraz z dwoma młodymi jezuitami do Rzymu. Do nowicjatu, przy kościele św. Andrzeja na Kwirynale, przyjął go generał zakonu, św. Franciszek Borgiasz. Z wielką radością polski szlachcic włączył się w rytm życia nowicjackiego: modlitwy, prac domowych, posług w szpitalu, konferencji ascetycznych oraz regularnych rozmów duchowych z opiekunem nowicjuszy.

Dzięki wielkiej prostocie w zachowaniu, solidności w wypełnianiu codziennych obowiązków oraz duchowi modlitwy Stanisław zyskiwał sobie wielką sympatię. W lipcu 1568 r., na skutek wielkich upałów, Stanisław bardzo ciężko zachorował. Przeczuwał swój bliski koniec ziemskiej wędrówki i otwarcie, bez lęku, o tym mówił, mimo że stan jego zdrowia nieco się polepszał. Odszedł do Pana 15 sierpnia 1568 r., w dniu Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny. Lud Rzymu spontanicznie nazwał świętym młodego Polaka, który w całym świecie rozślawił naszą Ojczyznę, a dla wszystkich młodych stał się wzorem niesłychanego hartu ducha. Kanonizował go papież Benedykt XIII w 1726 r. (M. Wójtowicz SJ, *Święci z charakterem*, Kraków 2012).

